

Do Polskiego Czerwonego Krzyża - Lublin, ul. Wyszyńskiego 5.

Zeznanie o morderstwach, dokonanych przez Niemców w sierpniu 1944 r. w domu przy ul. Wiejskiej Nr.1 w Warszawie.

=====

Dom, w którym od szeregu lat mieszkaliśmy z żoną należał do p. Włodzimierza Rachmanowa. Jako dom narożny posiadał dwa numery: a/ od ul. Wiejskiej Nr.1, b/ od ulicy Piłsusa XI.-Nr.2.

Dnia 2 sierpnia 1944 r., o godz. 11 rano weszło do tego domu 5 policjantów niemieckich z batalionu, który był skoszarowany w Hotelu Sejmowym, wywołali dozorcę domu i kazali się zaprowadzić do mieszkań frontowych.

W mieszkaniach tych strzałem w kark wymordowali wszystkich lokatorów i ich pracownice domowe. Zabite zostały osoby, znajdujące się w mieszkaniach:

1. Adwokata Piłsudskiego, 2. pp. Chałupczyńskich, 3. pp. Gawrońskich.

Po dokonaniu zbrodni wyszli, wynosząc małe paczki. Na schodach dali jeszcze strzał w kark dozorce domu. W chwilę potem znalazłem w mieszkaniu

p.p. Gawrońskich zwłoki: 1/p. Michała Gawrońskiego, lat około 73, b. dyrektora

oddziału Banku Polskiego, 2/p. Józefa Włodka, lat około 50, b. prezydenta

m. Grudziądza, 3/Wandy Włodkowej, jego żony, 4/Krystyny Włodkówny, lat 18,

córki, 5/p. Łęczyńskiego, ziemianina, inwalidy z I wojny, z niedowładem

połowy ciała. - Ogółem zabito 13 osób. Dwie z ciężkim postrzałem w kark

udało nam się urstować: dozorcę domu Stanisława Bogusa, oraz pracownicę

domową p. Gawrońskich. Udało obydwoje zbitych i to ich ocalało.

Dnia 3 sierpnia o godz. 19-ej patrol policyjny obszedł mieszkania zamordo-

wanych. Słychać było szczerk szkła i rozbijanie mebli: odbywał się widocznie

rabunek. Po 12 godz. wynieśli rzeczy pakunki i mieszkania zamknęli.

Dnia 4 sierpnia o godz. 16-ej patrol policji łącznie z żołnierzami

"Wehrmachtu" otoczył dom, zamknął wszystkie wyjścia, wypędził z mieszkań

na podwórzu pozostałych przy życiu lokatorów, nie pozwalając nic zabrać

ze sobą. Następnie obeszli wszystkie mieszkania i podpálili je w naszych

oczach. Mieliśmy być spaleni żywcem, gdyż wyjścia z domu obsadzone były

przez posterunki. Niemcy nie wiedzieli, że w piwnicy był przeład do piwnic

sąsiedniego domu. Przez ten przeład oboje z żoną i reszta lokatorów ura-

towała się ucieczką.

Dnia 5 sierpnia o godz. 15-ej zostałem uwięziony przez policję i osadzo-

no mnie w celi na tyłach Hotelu Sejmowego. W czasie mego pobytu w więzie-

niu Niemcy zabili 2 ludzi: 1/Łapińskiego, technika, ponieważ chory był na

dysenterię, 2/nieznane go mi człowieka, który dostał rozstroju nerwowego

z powodu ostatnich przeżyć.

Niemcy zmuszali więźniów do budowy barykad w ogrodach sejmowych przeciw-

ko powstańcom. Kilku więźniów przy tym poległo. 1/Kośmowski, szofer,

2/Łalik Jan, 3/Magierski.

Żonę moją aresztowano ze mną, poczem zesłano ją do obozu w Ravensbrück.

Stamtąd ciężko chorą zabrali ją w maju 1945 r. Czery. Krzyż Szwedzki.

Dotychczas pozostaje w szpitalu /Svenshöggen, Sanatorium/.

Wiarygodność powyższego zeznania stwierdzam własnoręcznym podpisem

/-/ Stanisław Karczewski, prof., zamieszkały do dnia 4 sierpnia 1944 r.

przy ul. Wiejskiej Nr.1, m.20.

Adres obecny: Skarżysko-Kamienna, ul. Limanowskiego 8.

1 Marca 1946 r.

Zażądaność:

Pełnomocnik Zarz. Gł. P.C.K.
na Okręg Lub.

